Nr. 10.

HODOWCA DROBIU

Rok I.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. **Janowska l. 12.**
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50** h.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Października 1900 r.

Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

XIII. Królik jedwabisty angorski. *(Das Angora Kaninchen - Seidenhase — Lapin Angora - The Angora Rabbit)*, pochodzi z Małej Azyi z okolicy miasta Angory, (która to okolica darzy ludność zwierzętami o bardzo długiej sierści a raczej wełnie jak: kot angorski, koza angorska i t. d), gdzie go hodują — obecnie zaś rozpowszechnił się w środkowej i południowej Europie mianowicie we Flandryi, Francyi i Włoszech, gdzie jego wełna jest ważnym przedmiotem handlu. Osobliwością tegoż królika jest na pierwszy rzut oka nader cieńka, delikatna, przy dotyku jedwabistomiękka, sierść raczej wełna 25 i więcej cm. długa, która układając się w pierścioneczki lub przebiegając falisto z góry na dół, pokrywa ciało królika z wyjątkiem twarzy (głowy), uszu, ogonka, nóg i podbrzusza, — pokrytych daleko krótszą, delikatną jak puch wełną, przechodzi pod ową długą wełnę na całem ciele. Z wełny tej wyrabiają w fabrykach najdelikatniejsze tkaniny, które przewyższają nawet tkaniny z jedwabiu. Znane maści królika angorskiego są: czarna, żółta, niebieska, szara i biała, którą to ostatnią pokryte zwierzęta są najbardziej poszukiwane i najlepiej płacone bywają. Waga wyrośniętych królików tej



Fig. 13. Królik jedwabisty angorski.

rasy wynosi 4 — 5 kg., uszy krótkie, prosto do góry stojące a obrośnięte na końcach kupkami sierści, uważane bywają jako osobliwa ozdoba tegoż królika, który przy bardzo starannem, czystem utrzymaniu i bardzo

częstem czesaniu podobnym jest, gdy spokojnie siedzi do dużej śnieżnej kuli. Króliki angorskie hoduje się tak samo jak inne króliki, baczyć ale trzeba przedewszystkiem, aby miały zawsze suchą, krótką jak sieczka słomiana podściółkę, by były często czesane grzebieniem, aby wełna nie zbijała się w kłęby, które nie dadzą się później ani rozplątać ani rozczesać, przez co zwierzę staje się brzydkiem, a wełna z niego traci na wartości. Wełnę nie strzyże się nożyczkami lecz wyrywa się powoli co kilka miesięcy w miarę tego jak odrosła i już ma dostateczną długość, by można z niej prząść nici — a z nich robić tkaniny. Króliki angorskie są bardzo łagodne, spokojne, i towarzyskie, dlatego też można więcej sztuk razem trzymać w jednej obszernej stajence lub w przegrodzie bez względu na płeć — bo one nie prowadzą walki między sobą jak inne króliki.

Z parowania królika angorskiego białego (samicy) z królikiem czarnonogim samcem powstała ładna odmiana mianowicie:

a) **Królik jedwabisty syberyjski.** *(Das siberische oder russische Angora Kaninchen - Lapin Angora Chinois - The Siberian Rabbit)* który po matce odziedziczył wprawdzie znacznie krótszą, białą jedwabistą sierść a po ojcu ciemno brunatne oznaki na nosie, na uszach, na ogonie i na nogach i temperament. Wymaga on obszernej stajenki. Tej odmianie, którą każdy hodowca królików sam utworzyć może, skoro ma do niej potrzebne króliki — przypisują, że jest bardzo wytrzymałą, na zmiany klimatu.

XIV. Królik srebrzysty *(Das Silberkaninchen — Lepus cuniculus argenteus — Lapin à Fourrure — Lapin argenté — The Grey Rabbit)* został przez Anglików z Siamu i Indyi azyatyckich do Anglii przywiezionym, gdzie rozmnożywszy się rozpowszechnił się w Austryi, Niemczech, Francyi i Szwajcaryi. Nazwę otrzymał od charakterystycznej barwy sierści, która składa się z rozmaicie ubarwionych włosów i tak znajdują się w niej włosy zupełnie białe i czarne, łupkowo niebieskawe z błyszczącemi czarnemi końcami jakoteż gdzieniegdzie niebieskawe z białemi końcami. Według umieszczenia i pomieszania ubarwionych włosów w sierści w pewnym stosunku na całem ciele, powstają królik jasno- *(hell-)*, średnio- *(mittel-)* i ciemno-srebrzysty *(dunkelfarbig)*. Barwa lub maść sierści tego królika zależną jest od większej, mniejszej lub równej ilości razem pomieszanych barw włosów. Królik ten zupełnie wyrośnięty i zupełnie porośnięty na całem ciele srebrzystą sierścią, przedstawia się osobliwie w zimowem futerku szaro-



Fig. 14. Królik srebrzysty.

lub niebieskawo-błyszcząco-srebrzystym, jak stare srebrne monety, jak sztucznie oksydowane srebro, jakby był popruszonym szronem. Najtrudniej wychować królika barwy średnio- lub ciemno-srebrzystej i aby te barwy były równo jednolicie na całem ciele począwszy od nosa a kończąc na uszach, ogonku i nogach rozdzielone. Dla tego też królik srebrzysty w ten sposób ubarwiony ma niepospolitą wartość nie tylko dla hodowcy, amatora sportowca ale i dla kuśnierza, który płaci za jedną skórkę 1 — 3 w Niemczech, a na jarmarku w Lipsku 30—40 marek za tuzin skórek! Nie równobarwna skórka płaci się znacznie taniej, bo wartość jej ocenia się już tylko fenigami. W handlach futer sprzedają za granicą skórki lub z nich wyroby pod nazwiskiem „Chinchilla“, czyli rossyjskich srebrzystych lisów za drogie pieniądze. Temi ale lisami są tylko doskonale wyprawione dobrane skórki królika srebrzystego. Garnitur futrzany damski składający się z pelerynki podbitej atłasem lub aksamitem i czapeczki sporządzonej ze skórek królika średnio srebrzystego kosztuje w Berlinie: pelerynka 40 — 60, a czapeczka 5 — 8 marek u członka „Klubu hodowli królików srebrzystych“ kuśnierza i handlarza futer pana Adolfa Losinskyego (zniemczony Polak lub Czech) Berlin — Weinstrasse 20., który je dostarcza klientkom z zapewnieniem, że taki garnitur znakomicie podnosi powab twarzy. Królik srebrzysty przywieziony z Azyi do Europy był początkowo ciemny lub czarny na głowie, uszach, ogonku i nogach, reszta ciała była srebrzystą; gdy ale poznano się na niepospolitej wartości tego zwierzątka, dającego nader smaczne mięso i znakomite, niezużyte futerko, uszlachetniono je przez stosowny i umiejętny wieloletni dobór rozpłodników i ustalono do tego stopnia, że jest równo ubarwionem na całem ciele w tych trzech odcieniach barw, jak je dziś na większych wystawach króliczych widzieć można. Przy kształtnej, ciętej, chociaż nieco krępej budowie, jednostajnie ubarwionej, nie zbyt krótkiej, jak aksamit miękkiej i gęstej, elastycznej, srebrzystej sierści a do tego przy żywym temperamencie robi ten królik nader miłe wrażenie na widza, osobliwie gdy gromadka tej rasy buja swobodnie na krótko przystrzerzonym kobiercu zielonej murawy. Głowa u samca więcej okrągława, u samicy podłużna spoczywa na zgrabnej szyi, którą nieraz szpeci podbródek u samicy — oko jest duże, żywe, błyszczące, barwy ciemno wiśniowej, uszy blisko obok siebie, 8 — 10 cm. długie, od nasady do góry stojące więcej owalne jak szerokie, nogi tylne mało dłuższe jak przednie, ogon do góry zadarty, waga wyrośniętego 3 kg. Królik srebrzysty przychodzi na świat zupełnie czarny, w oczach prawie porasta na całem ciele miękkim czarnym włoskowatym mchem, który w przybliżeniu po 6 tygodniach poczyna czarną barwę powoli zmieniać na jasną, która osobliwie na nosie, ogonku, na około oczu, na krzyżach i nogach jako jasne plamy występuje, które z dnia na dzień się powiększając, nakoniec całe ciało jasnem robią. Nim to pierwsze ubarwienie całe ciało zajmie, następuje powtórne ubarwienie pierwszych jasnych plam, na których ponownie barwne

włosy porostają, w skutek czego królik wygląda już srebrzysto ale nie zupełnie równo srebrzysto, więcej pstrokato srebrzysto. Zależnie od pory roku występuje powolniej lub szybciej zupełnie srebrzyste ubarwienie królika i to — w zimie powolniej jak w lecie. Podług tego więc ubarwia się królik zupełnie w 6, 8 a nawet dopiero po 12, przeciętnie w 8 - 10 miesiącach i wtenczas dopiero można go do rozpłodu używać, samicę przed 8, a samca przed 10 miesiącami życia. Zdarza się czasem, że noworodki mają już tu i owdzie pojedyńcze srebrzyste włoski, zwykle później takie noworodki nie mają jednostajnego ubarwienia, dalej zdarzają się poszczególne osobniki z rudawym odcieniem sierści lub z jasną piersią. Takie osobniki nie trzeba nigdy używać do rozpłodu, bo potomstwo będzie mieć te same wady, które królika srebrzystego bezwartościowym czynią dla hodowcy amatora, sportowca jakoteż i dla kuśnierza — nie szkodzą mu ale jako rzezalnemu zwierzęciu. Królik srebrzysty należy do królików bardzo wytrzymałych na zmiany powietrza, znosi bowiem tak dobrze gorąco jako też i znaczne mrozy, nieznosi zaś ale, jak wszystkie króliki wilgoci, dusznego-stęchłego powietrza stajennego i przeciągów; nadaje się do hodowli tak w klatkach umieszczonych w jasnych przewiewnych budynkach jakoteż w klatkach umieszczonych pod jakim bądź dachem, lub do hodowli w królikarniach, kopcach i t. d. jak go we Francyi po największej części en masse hodują. Samice są dosyć płodne, mogą bowiem kocić do sześć razy do roku po 5 — 9 młodych, jednakowoż aby mieć piękne równobarwne młode, należy przedewszystkiem parować zupełnie ubarwione rozpłodniki i parować najwyżej 3 razy do roku. Młode ubarwiają się w lecie wprawdzie prędzej ale za to sierść jest cieńszą, nie tak gęstą i elastyczną — jak u wykoconych w zimniejszych miesiącach roku. Te bowiem mają gęstą, grubszą, nader elastyczną sierść a przytem znacznie krótsze uszy. Dla żywego temperamentu potrzebuje ten królik obszerniejszej klatki lub przegródki, aby mógł ulubione skoki i ruchy swobodnie wykonywać, hodowany bowiem w ciasnych klatkach lub przegródkach, nigdy nie wypuszczany na wolność, dobrze karmiony i mało do rozpłodu używany, tyje bardzo łatwo, staje się niezdolnym do rozpłodu i skłonnym do słabości serca, napadów apoplektycznych i t. d. Należy przeto uważać bardzo na stosowne umieszczenie i na pożywienie tego, że tak powiem, pierwsze miejsce w gospodarstwie i przemyśle zajmującego królika, dla tego też polecam bardzo zająć się gorliwie racyonalną hodowlą tego królika w naszym kraju, tem bardziej, że zupełnie odpowiada mu nasz klimat, że nie podlega tak łatwo różnym chorobom jak inne rasy królików, a co także ważną rolę gra w hodowli, że nie jest wybredny co do pożywienia. (C. d. n.).



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Narząd krążenia. Serce u drobiu (kury) leży w dolnej połowie przedniej partyi piersiowej między 1 a 4 przestworem międzyżebrowym, nie przylega ono bezpośrednio do ścian klatki piersiowej, gdyż worki powietrzne, międzyobojczykowy i dwa dolne piersiowe (szyjne) jakoteż przednie końce obu płatów wątroby wsuwają się między boczne ściany klatki piersiowej i worek osierdziowy, który pewną częścią swojej dolnej powierzchni przylega bezpośrednio do mostka; koniuszek jeden serca pokryty jest przez wątrobę, tj. obejmują go od dołu przednie płaty wątroby, prawy i lewy. Podstawa serca leży na wysokości drugiego żebra, a worek osierdziowy dosięga 1 żebra, koniuszek zaś sięga do 4 przestworu międzyżebrowego. Serce leży w linii środkowej ciała, większa jednak masa tegoż należy do lewej, mniejsza do prawej połowy ciała. Od strony grzbietowej na przedsionkach serca spoczywają płuca, komórki zaś pokrywa wątroba. Ze względu na te stosunki anatomiczne i pokrycie grubymi mięśniami mostka, uderzenie serca jest z reguły niewyczuwalne, chyba przy znacznym przeroście lub nerwowem biciu serca (n. p. przy spłoszeniu). Z tych samych powodów i wyczucie ewentualnych szmerów osierdziowych lub wsierdziowych jest trudnem a nawet niemożliwem, a również i opukiwanie (perkussya serca u drobiu) jest niewykonalna. — Przy wysłuchiwaniu bezpośrednio przez przyłożenie ucha w okolicę serca lub zapomocą słuchawki) słyszy się dwa tony, pierwszy skurczowy (systoliczny), dłuższy, głuchszy i głośniejszy, drugi rozkurczowy (diastoliczny), krótki, wyższy, mniej głośny, ostro ucięty i zwykle dźwięczny. Pierwszy ton skurczowy powstaje skutkiem drgania napiętych przy zamykaniu się zastawek żaglowych (przedsionkowo-komórkowych t. j. zastawki dwudzielnej i trójdzielnej), w części skutkiem drgania mięśnia sercowego przy skurczu komórek. Przyczyną drugiego tonu jest zamknięcie się i drganie zastawek półksiężycowych aorty i tętnicy płucnej. Ruch serca u ptactwa domowego jest tak szybki (120—350 uderzeń na minutę), iż tony prawie się zlewają i dlatego wsłuchanie się, ocenienie jakości tonów, ich siły, dźwięku jest bardzo trudnem Nasilenie obu tonów zdarza się u osobników niedokrewnych i przy przeroście serca (hypertrophia) bez zmian zastawkowych; osłabienie zaś tonów występuje przy zmianach chorobowych w mięśniu sercowym lub przy niedomodze (znużeniu) mięśnia przerosłego. Wady serca zdarzają się u drobiu i to częściej w sercu prawem aniżeli w lewem (niedomykalność — insufficientia — zastawek i zwężenie ujść — stenosis), skutkiem czego przy skurczu względnie rozkurczu serca powstają szmery organiczne (wsierdziowe) dmuchające, piłujące i t. d, w ogólności jednak z przyczyn powyżej podanych trudne do skonstatowania, podobnie jak i szmery nieorganiczne, wsierdziowe (endokordyalne), występujące przy niedokrewności — a zatem przy braku zmian anatomicznych na zastawkach. Przy

zapaleniu osierdzia włóknikowem, może przy dokładnem badaniu udałoby się usłyszeć obok tonów słabiutkie, trące, skrobiące szmery (tarcie perikardyalne).

Z powodu nadzwyczajnej szybkości ruchów serca i badanie tętna (pulsus) jest z wielkiemi trudnościami połączone, na tętnicy ramieniowej czuje się tylko drzenia zaledwie dające się policzyć; ocenić więc, czy tętno jest regularne, miarowe, wielkie, małe, silne, słabe, tętnica pełna lub czcza, puls chybki, wolny, dwubitny, nieregularny (arytmiczny), n. p. przepuszczający, brakujący nitkowaty i t. d. jest prawie niemożebnem. Już z natury te tętnice u drobiu są kruche — i łatwo pękają zwłaszcza przy zwapnieniu ścian naczyń. O stanie naczyń krwionośnych powierzchownych, była mowa przy badaniu skóry i błon śluzowych.

Narząd pokarmowy. Przed omówieniem badania tegoż narządu podamy w krótkości topografię jamy brzusznej łącznie z piersiową, które jak wiadomo, z powodu rudimentarnego ukształtowania przepony nie są oddzielone. Już serce leży w wspólnej opłucnowo-otrzewnowej przestrzeni. Z 7—8 par żeber, 1—2 żebra (szyjne) nie dochodzą do mostka, dalsze 4 (3—6) łączą się z mostkiem. Żebra są z początku wygięte ku tyłowi i na dół, potem zapomocą połączeń kostnych (żeber mostkowych) zdążają pod kątem do mostka; ostatnie 2 żebra, których połączenia mostkowe ze sobą się łączą, niedochodzą do mostka, ale układają się przed 6 żebrem mostkowem. Przestrzeń między temi żebrami (thorax) a kośćmi łonowemi miednicy zajmują od dołu mięśnie brzuszne, pokryte z boku przez muskulaturę miednicowo-udową. Mostek jest bardzo długi i przebiega podobnie jak jego dwa długie boczne wyrostki w mięśniach brzusznych sięgając aż do niveau 3. a nawet 4. kręgu krzyżowego; wolna od kości partya ściany brzusznej przedstawia zatem wąski, wydłużony romb między ostatniem żebrem i ogonowym końcem mostka z jednej a kością łonową z drugiej strony. Jama miednicowa przedstawia u drobiu tylko kopułowate zamknięcie jamy brzusznej, której brakuje podstawy kostnej, jest bowiem od strony brzusznej tylko ogólną powłoką i mięśniami zamkniętą.

Wątroba spoczywa wprost na mostku i tegoż żebrach; między inne wnętrzności a ścianę brzuszną wsuwają się worki powietrzne (tylne piersiowe i brzuszne), tak że wnętrzności bezpośrednio nie dotykają się ściany brzusznej — pomimo tego badanie ich od zewnątrz z powodu przesuwalności worków powietrznych jest możliwem. Wątroba jest bardzo rozwinięta u drobiu, leży między sercem a żołądkiem mięśniowym tj. między 3 a 7 żebrem względnie ogonowym końcem mostka i da się wyczuć jedynie z boku między ostatniem żebrem mostkowem a wyrostkiem bocznym mostka. Pęcherz żółciowy leży na powierzchni żołądkowej prawego płatu wątroby poziomo ale nie ukośnie od przodu wewnątrz ku tyłowi i zewnątrz skręcony. Właściwy żołądek (gruczołowy) wsunięty jest między lewy płat wątroby a płuca względnie jądra albo jajnik i nerki. Żołądek mięśniowy leży otoczony od dołu i z boku workami powietrznemi w dolnej połowie środkowej okolicy brzucha — prawie całkiem pod mostkiem, poza który tylko cokolwiek się wysuwa i dlatego może być z lewej a w mniejszym stopniu z prawej strony mostka przez powłoki brzuszne wymacany. Po za nim leży w kierunku ku miednicy pętla dwunastnicy idąca poprzecznie wielkim łukiem o l przodu i z prawej strony i napowrót. Pętla ta obejmuje wydłużoną, wstęgowatą i płaską trzustkę; śledziona zaś zaś znajduje się obok końca tylnego właściwego żołądka. Dwunastnica przechodzi w kiszki cieńkie (leżące w środkowej partyi jamy brzusznej), te zaś w jelito biodrowe (ileum), ktore od strony grzbietowej i na prawo od kiszki ślepej ciągnie się lekkim łukiem prawie poziomo ku przodowi (ileum adscendens), następnie przebiega poprzecznie poza śledzioną, przyczem wsuwa się między obie kiszki ślepe, z któremi wreszcie od jądra (względnie jajnika) ku miednicy biegnie (ileum descendeus) i wraz z niemi łączy się z kiszką grubą (Colon). Kiszki ślepe tworzą podwójną, podłużną pętlę, otaczającą ze wszystkich stron kiszki cieńkie; ślepe końce obu tych kiszek leżą z lewej strony ponad kością łonową, stąd przechodzą te kiszki na prawą stronę poza dwunastnicę a następnie między nią a ileum ascendens ku klatce piersiowej, tu zaraz przy wejściu zaginają się wraz z kiszką biodrową prawie pod kątem prostym na lewo a następnie tuż poza właściwym żołądkiem znowu na prawo i biegnąc ku miednicy łączą się wraz z ileum z kiszką grubą, która przechodzi w odbytnicę kończącą się stekiem (cloaca). Stek ten w małej odległości od nasady ogona skierowany jest stromo ku tyłowi i na dół; kloaka rozszerza się łatwo, da się wysunąć naprzód i ku tyłowi. Od strony brzusznej i przodu łączy się kloaka z odbytnicą, więcej ku tyłowi i od strony grzbietowej a z boku wpadają ujścia przewodów moczopłciowych, podczas gdy jej górna ściana wypukla się w rodzaj torebki (bursa Fabricii).

Drób nie posiada właściwych narządów do kopulacyi, tylko kloaka (stek) męskiego osobnika wciska się przy tym akcie w kloakę samicy i wprowadza nasienie; jedynie u ptactwa wodnego istnieje rodzaj prącia w kształcie rurki skręconej włóknistej, niezdolnej jednak do erekcyi, która przy spółkowaniu zapomocą dwu mięśni zostaje wysuniętą, a raczej wynicowaną, cewka ta jednak, która nasienie doprowadza do żeńskiego osobnika, leży na grzbietowej stronie w zagłębieniu steku i na zewnątrz nie jest widzialną.

Wszystkie narządy moczopłciowe leżą w jamie brzusznej. Nerki leżą poza otrzewną w zagłębieniach górnej ściany brzucha między 6 żebrem a 4 kręgiem krzyżowym i przedstawiają narządy składające się z wielu zrazików; obok przedniego zrazika leżą po stronie środkowej małe, okrągłe nadnercza. Od nerek odchodzą esowatym łukiem moczowody, które pod trzonem kości krzyżowej zmierzają, zdążają do steku. U męskich osobników moczowód krzyżuje się z nasieniowodem i wpada na wewnątrz od tegoż do kloaki. U samic, jak długo nie składają jeszcze jaj, jajowod przebiega równolegle z moczowodem ku kloace i wpada z boku od tegoż w górną ścianę steku.

Jądra leżą w tkance pozaotrzewnowej po stronie brzusznej nerek i przedstawiają u młodych sztuk 1·5 do 2 cm. długie, owalne ciała (na przestrzeni między osta-

tniemi 2 kręgami piersiowemi a 1—2 brzusznem). U dojrzałych osobników powiększają się jądra — nawet dwukrotnie (3—4 cm. długie) i sięgają wtedy do 6 żebra i leżą ponad wątrobą i żołądkiem i przednią partyą kiszek cienkich obok wielkich naczyń krwionośnych. Nasieniowody wychodzą z wewnętrznego brzegu jąder i wchodzą na zewnątrz od moczowodów do steku. U młodych indywidyów przebiegają nasieniowody prosto, u starszych sztuk wężykowato tworząc krótkie skręty.

Jajnik jest wyłącznie lewy rozwinięty i przedstawia u kurki 3-miesięcznej twór płaski, podłużnie owalny. Od 4. miesiąca t. j. z chwilą dojrzałości przybiera jajnik kształt maliny, potem winogrona; powierzchowne jaja wyrastają w pęcherze żółtkiem wypełnione i wiszą na błoniastych szypułkach, otoczone przeźroczystą błonką. Jajowód rozpoczyna się lejkowatym otworem na zewnętrznym brzegu tylnego końca jajnika i ciągnie się przytwierdzony u sztuki jeszcze jaj nienoszącej zapomocą krótkiej kreski, wzdłuż moczowodu ku kloace, do której wpada około 1 ctm. ku tyłowi poza moczowodem. U sztuk jaja już składających kreska jest dłuższa, jajowód wije się kilkakrotnie w przebiegu swoim wężykowato, a wewnątrz obfite fałdy ułatwiają jego rozszerzanie się, co jest ważnem przy przechodzeniu jaja. (C. d. n.).

Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajenia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażeń, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusyi i krytyki

Stanisław Łodzia Baranowski w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

II. Terminologia gołębi polskich.

I. Gołąb Ryś. *Die Luchs-Taube.* „*The polisch Lynx pigeon*“. Ojczyzną jego całe dawne województwo krakowskie. Jest on gołębiem domowym (strzechowym po wsiach). Zkąd on, w wydaniach niemieckich, obok nazwy „*Die polnische Luchs-Taube*“ nazwany: *oder* „*Rozwadowskischer Stamm*“*?* to rzecz ciekawa. Wiadomem przecież w Krakowie, że Szanowny prof. Rozwadowski rysie tylko krzyżował i za granicę wysyłał i pewnie ani jednego nawet nie wychował. Pocóż więc takie bałamucenie i takie samochwalstwo.

A) **Ryś polski** (białolot). *Die polnische Luchs-Taube (weissschlägige).* Pod tą nazwą znany w spisach niemieckich, a przezemnie wypuszczony pod Nr. 12 klasy w terminologii gołębi zagranicznych.

a) 1. Ryś polski biały. *Die polnische weisse Luchs-Taube.* O tarczy białej, trochę nakrapianej; ogon niebieski, którego każde piórko na tarczy ma ciemną obwódkę.

2. Ryś polski biało-łuskowany. *Die polnische weissgesäumte Luchs Taube.* Bardzo już rzadki.

b) 1. Ryś polski jasno-niebiesko centkowany. *Die polnische hell-blau geschuppte Luchs-Taube.* Ogon niebieski.

2. Ryś polski ciemno-niebiesko centkowany. *Die polnische dunkel-blau geschuppte Luchs-Taube.* Ogon niebieski.

c) Ryś poski czarno centkowany. *Die polnische schwarz geschuppte Luchs-Taube.* Ogon czarny. Rzadkie. Z ogonami niebieskiemi, a centką szaro-czarną są bastardami kolorów, niezdatne do rozpłodowego chowu. *b)* 2. i *c)* nazywają w Krakowie „Pancerami“, jeżeli centka bardzo gęsta.

d) Ryś polski niebieski białowiąz. *Die polnische blaue Luchs-Taube mit weissen Binden.* Pospolicie nazywany w Krakowie „Głozem“. Ogon niebieski.

e) Ryś polski czarny, białowiąz. *Die polnische schwarze mit weissen Binden Luchs-Taube.* Pospolicie zwany w Krakowie „Kopciuch“. Ogon czarny.

f) Ryś polski czerwony. *Die polnische rothe Luchs-Taube*:

1. O białej tarczy. *Weissschildig.*

2. O łuskowanej tarczy. *Weissgesäumt.*

3. Czerwono centkowany. *Roth geschuppt.*

Maść ta czerwona po wsiach nielubiana, prawie zaginęła, a rzadkie okazy, które się trafiają, bywają niepewne co do dziedziczności barwy. Ogony bywają niebieskie albo białawe, a powinny być czerwone. Dzióby są szaro-białe lub białe, co jest właściwością przy kolorze czerwonym, więc to nie jest błędem. Maścią tą warto, żeby się hodowcy zajęli i ją ustalili.

B) **Ryś karpacki** (ciemnolot). *Die Karpathen Luchs-Taube (dunkelschwingige).* Jest on gołębiem górskim, gołębiem domowym (strzechowym) górala. Jest on odrębnym odłamem gatunku Rysia i ma swoje odrębne i dziedziczne i charakterystyczne piętna, które dowodzą czystości jego krwi. W górach już prawie na wymarciu. Przezemnie zamiast „górskim“ (bo i Niemcy mają góry) „karpackim“ nazwany i pod taką nazwą za granicą wprowadzony i przez nią uznany, oznacza swą nazwę i rysia pochodzenia polskiego o ciemnych lotach. Te same odmiany co do barwy, jakie są u Rysia polskiego, więc objaśniać ich nie będą, tylko je wymieniam.

a) 1. Ryś karpacki biały. *Die weisse Karpathen-Luchs-Taube.* Ogon niebieski, lota lustrowe.

2. Ryś karpacki biało-łuskowany. *Die weissgesäumte Karpathen-Luchs-Taube.* Ogon niebieski, lota ciemne.

b) 1. Ryś karpacki jasno-niebiesko centkowany. *Die hell-blau geschuppte Karpathen-Luchs-Taube.* Ogon niebieski, lota lustrowe lub ciemne.

2. Ryś karpacki ciemno-niebiesko centkowany. *Die dunkel-blau geschuppte Karpathen-Luchs-Taube.* Ogon niebieski, lota lustrowe lub ciemne.

c) Ryś karpacki czarno centkowany. *Die schwarz geschuppte Karpathen-Luchs-Taube.* Ogon czarny i takież lota. O niebieskich ogonach niezdatne do rozpłodowej hodowli.

d) Żałobnik niebieski czyli Ryś karpacki niebieski białowiąz. *Die blaue Karpathen-Trauer-Luchs-Taube.* Ogon niebieski, lota ciemne.

e) Żałobnik czarny albo Ryś karpacki czarny białowiąz. *Die schwarze Karpathen-Trauer-Luchs-Taube.* Ogon i lota czarne.

f) Ryś karpacki czerwony. *Die rothe Karpathen-Luchs-Taube:*

1. O białej tarczy. *Weisschildig.*
2. O łuskowatej tarczy. *Weissgesäumt.*
3. Czerwono centkowany. *Roth geschuppt.*

Z tem samem nadmienieniem, co przy Rysiu polskim.

II. Gołąb szląski „Kaliny“ zwany w Krakowie. *Die polnisch-schlesiche Taube.* „*The polish Silezian pigeon*“ tak powinien się nazywać. Pochodzić ma ze Szląska. W okolicach Krakowa dość rozpowszechniony. W Niemczech, o ile wiem nieznany. Przy niemieckiej nazwie zaznaczyć nam wypada koniecznie jego polskie pochodzenie, dodając „*polnisch*“, żeby go obronić przed zaborem. Gołąb to duży, większy niż ryś polski; gładkonóg, z czubem albo z koroną; głowa biała; 7—7 do 10—10 lotów białych, dziób długi, cienki, żółto-biały; oczy czarno-czerwone. Z oczami białemi dziś bardzo rzadkie i te co do rasy są najczystsze. Wiązania stosownie do koloru gołębia, ciemniejszej barwy.

a) Czerwony. *Roth.*
b) Żółty. *Gelb.*
c) Żółto-płowy. *Gelb-fahl.*
d) Niebiesko-płowy. *Blau-fahl.*

III. Gołąb Stawiarka czyli Wolarz polski. (Gardłacz). *Der polnische Kröpfer.* „*Polish Ponter*“ tak powinien się nazywać. Nazwa „Stawiarka“ od wyrazu „stawiać“, bo gołąb ten nadymając swój wol wązki, stawia się w górę. Charakterystyczną jego właściwością jest, że z nadętym wolem, może latać, czego inne wolarze nie mogą. Jest mniejszym od niemieckiego, gładkonóg, w różnych barwach, z wyjątkiem białej. Dziś bardzo rzadki.

a) Czarny. *Schwarzer.*
b) Czerwony. *Rother.*
c) Żółty. *Gelber.*
d) Niebieski. *Blauer.*
e) Srokaty. *Gescheckt.* (C. d. n.).

Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „*Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne*“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący *drobiu*, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Jaja.

3. **Powiaty środkowo-wschodnie.** Dowożą wozami do Lwowa w znaczniejszych partyach z następujących okręgów pocztowych: Bóbrki, Gajów, Lubienia, Martynowa, Mużyłowiec (rocznie 84.000 sztuk), Narajowa, Przemyślan, Romanowa, Rudek i w. i.; do Złoczowa: z Dunajowa, Firlejowa. Kolejowe transporta wysyłają handlarze z Bukaczowiec (wagonami do Niemiec), Bursztyna, Chodorowa, Dawidowa, Borynicz (spółka żydowska), Gródka (rocznie za 35.000 zł.); Halicza, Hussakowa, Knihynicz, Maryampola (via Halicz), z Komarna (via Mościska do Niemiec), z Krakowca, Krukienic (do Stryja, Rzeszowa i Tarnowa), z Nowego Sioła ad Stryj (do Stryja), z Podhorzec ad Rudki pakami do kolejowej stacyi Sambor, z Sądowej Wiszni, Stanisławowa (do Niemiec) i Wodnik.)

4. **Powiaty północno-wschodnie:** Wozami do Lwowa dostarczają Magierów, Witków; ze Stojanowa i Chołojowa do Krasnego (rocznie 700.000 jaj), zkąd je wysyłają do Niemiec i Anglii. Koleją do Jarosławia z Niemirowa i Sokala, oraz wozami z Zapałowa. Z Radziechowa (40.000 kóp jaj rocznie) i z Sokołówki do Złoczowa.

Prócz tego nadchodzi do Brodów przeszło 100 wagonów jaj w skrzyniach z Rosyi, również transporta z Bełza, Rawy ruskiej (100 wagonów) zawierają jaja z Rosyi transito przez Galicyę do Niemiec i Anglii; nakoniec transporta kolejowe wysyłają handlarze z Mostów wielkich, Uhrynowa, Załoziec i Żółkwi.

5. **Powiaty na Podolu i Pokuciu:** Transporty jaj koncentrują się w Podwołoczyskach, Buczaczu, Kołomyi, Tarnopolu, Złoczowie, Czortkowie i Husiatynie. Przez stacyę Podwołoczyska przechodzi blisko 1.000 wagonów jaj z Rosyi, wiele bardzo obcego towaru przechodzi również przez Husiatyn.

Do Złoczowa dowożą z Białego Kamienia co 14 dni po kilka set kóp jaj, z Olejowa 100 kóp tygodniowo, oraz z Podhorzec i Zarudzia. Do Buczacza dowożą z Chmielówki, Dżurynia, i Uścieczka. Do Kołomyi z Chocimierza, Peczeniżyna i Rożnowa. Do Podwołoczysk ze Skoryk i Tarnorudy. Do Tarnopola z Chodaczkowa, Janowa i Trembowli; do Husiatyna z Wasylkowiec; do Czortkowa ze Skały i Jezierzan; z Grzymałowa do Borek wielkich, z Horodenki do Załucza i Zabłotowa. Prócz tego większe transporty wysyłają koleją z Bogdanówki, Borek wielkich, Brzeżan, Gołogór (do Niemiec, Lwowa, Wiednia), Horożanki, (do Niemiec), Jazłowca, Kopyczyniec, Koropca, Koszyłowiec, Kozłowa, Kozowej, Nowego Sioła, Skałatu, Śniatyna (do Niemiec i Anglii), Suchostawia, Tłumacza (do Hamburga i Anglii), Tłustego (około 125.000 kóp), Tyśmienicy (1.500 skrzyń) i Uścia zielonego. Z tej strefy wysyłają handlarze jaja także do składu głównego w Czerniowcach.

6. **Powiaty na Podgórzu wschodniem.** Wielkie składy jaj mają handlarze w Samborze, Lisku, Starem mieście i Stryju. Koleją wysyłają z Baligrodu (100 cetn. metr.), z Birczy, Bolechowa (do Niemiec), z Borysławia, Delatyna, (200 cetn. metr.), Kałusza, Kut (45 cetn. metr.), z Liska (rocznie za mniej więcej 250.000 zł.), z Lutowisk, Sambora, Starego miasta (w skrzyniach za 100 tysięcy zł.), Stryja, Turki od Chyrów i Zawadki.

7. **Powiaty na Podgórzu zachodniem** wysyłają znaczne ilości jaj do składów w Tarnowie, Sanoku i Wieliczce. Do Tarnowa wywożą z Bobowej, Biecza, Cieklina, Ropy, Rzepiennika i Zagórzan; do Wieliczki z Dobrej, Lubienia i Drogini. Kolejowe transporty idą nadto z Chabówki, Czarnego Dunajca, Dubiecka, Dukli, Frysztaka, Jasienicy, Jedlicz, Krościenka, (via Stary Sącz 20.000 kóp do Niemiec), Limanowej, Łupkowa, Makowa (170 cetn. metr.), Mszany dolnej (do Berlina), z Nowego Targu (via Chabówka do Berlina), Suchej (przeszło 2 miliony jaj) i Szczawnicy. Z Sanoka wywożą co targ 20—40 skrzyń po 1.440 sztuk letnią porą, w zimie o połowę mniej. (C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

— **Walne Zgromadzenie** kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików odbędzie się w październiku b. r. w sali Lutni; o terminie zawiadomi się kartkami korospondencyjnemi. Na porządku dziennym nie załatwione z braku kompletu na poprzedniem walnem zebraniu sprawy, jak sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wybór Wydziału.

— **Międzynarodowy kongres ochrony zwierząt** odbył się w lipcu b. r. w Paryżu. Dnia 17. lipca zagaił obrady prezydent Uhrich, dnia 18. obradowano nad transportowaniem zwierząt, dnia 19. o uregulowaniu międzynarodowem ochrony ptaków. Co do ostatniej bardzo ważnej kwestyi uchwalił kongres odnieść się do Rządu francuskiego, żeby ze względu na postanowienia konwencyi z r. 1895 zechciał wziąć pod rozwagę uchwały powzięte i ewentualnie je przeprowadził. W kongresie tym miały przedstawicieli wszystkie państwa; Austryę reprezentował Ks. probosz Landsteiner.

— **Wystawę młodego drobiu i królików** (jarmark jesienny) urządza jak rokrocznie „Pierwsze austr. węg. Towarzystwo chowu drobiu“ w swoich lokalnościach Wiedeń II. Prater 25 i to w czasie od 6. do 10. października 1900. Termin do zgłaszania się upływa ostatecznie dnia 25. września b. r. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat II/2 który najchętniej wszelkich wyjaśnień udziela i deklaracye przesyła.

— **Wystawy drobiu** odbędą się we wrześniu w Horn, Opawie, Wigstadt na Szląsku, w październiku w Kassel, Würzburgu i Marienburgu a od 12—15 października wielka międzynarodowa wystawa drobiu w Peszcie, w listopadzie w Biebrich, Cuxhaven, Eisleben i t. d. a nadto zapowiedziane są w Niemczech wystawy drobiu na grudzień 1900, styczeń i luty 1901 w wielu miejscowościach.

— **Z powodu wybuchu cholery drobiu** w rosyjskich guberniach kijowskiej i podolskiej c. k. Namiestnictwo celem zapobieżenia zawleczeniu do kraju tej zarazy zakazało sprowadzenia wszelkiego drobiu z obu wspomnianych gubernii do Galicyi.

— **Sprawy I. gal. Towarzystwa** chowu drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu. Według sprawozdania ogłoszonego liczy to Towarzystwo 163 członków rzeczywistych czynnych; liczba kurników wynosi 91 o 142 stadkach kur, gęsi, kaczek, indyków, gołębi i królików wartości 2692 k.

W miejsce p. Dr. Obfidowicza, który przesiedlił się do Sanoka wybrany został członkiem tamtejszego Wydziału p. Miziura, c. k. weterynarz pow. w Jarosławiu.

KRONIKA.

* **Zużytkowanie skórek z królików.** Podczas gdy w Anglii od dawien dawna zajmują się chowem królików sportowych, to we Francyi przeważnie chowem królików przeznaczonych na rzeź t. j. konsumcyą, ale także i skórki nie znachodzą nigdzie takiego zużytkowania jak we Francyi, gdzie z biegiem czasu przerabianie skórek króliczych stało się źródłem zarobku dla setek tysięcy ludzi i dało podstawę dla osobnej gałęzi przemysłu. Francuscy hodowcy królików zagarniają rokrocznie poważne sumy za skórki z królików zabitych, tem bardziej, że popyt za nimi jest nadzwyczaj wielki i rokrocznie się wzmaga. U nas hodowcy królików nie wiedzą, co ze skórkami począć i ażeby się ich pozbyć, sprzedają przekupniom za bezcen. A przecież każdy hodowca, jeżeli tylko chce, może te skórki we własnem gospodarstwie dobrze zużytkować, zwłaszcza zimowe, gdyż letnie futerka mają włos cienki, który łatwo wychodzi. Futerka z królików zarzniętych od października do marca są trwalsze i łatwiej się dadzą do różnych celów zużytkować.

Wiele futerek się niszczy, bo hodowcy nie umieją się z nimi obchodzić a przecież postępowanie celem ochrony od zepsucia się jest bardzo pojedyncze. Po zarznięciu królika skórkę zdjętą z niego rozpina się dobrze na deszczułce i na końcach gwoździmi przymocowuje, poczem zewnętrzną t. j, mięsną stronę zmywa się ciepłym roztworem hałunu (500 gramów hałunu i 500 gramów soli kuchennej rozpuszcza się w jednym litrze ciepłej wody) a następnie dobrze suszy. Postępowanie to należy jednak kilka razy powtórzyć. Można także skórki rozpiąć i przytwierdzić na ścianie drewnianej, na drzwiach byle tylko w miejscu suchem i zabezpieczonem od psów i kotów, które mogą skórkę zedrzeć i potargać. Również i przy zdejmowaniu skórek trzeba postępować ostrożnie, żeby skórkę nie podziurawić i w ogóle nie skaleczyć, gdyż przeto tracą one na wartości.

Tak wysuszone należycie skórki przechowuje się w miejscu, o ile możności suchem, chłodnem. Jeżeli skórki nie mogą być zaraz przerobione lub sprzedane, to trzeba je często oglądać, trzepać, gdyż łatwo gromadzi się w nich robactwo i je niszczy, do wyprawy oczywiście daje się kuśnierzowi. Dobrze wyprawione skórki z królików dają bardzo delikatną, miękką skórkę — zwłaszcza z lata skórki przeważnie się garbuje, gdyż sierść mają nie trwałą. Z takich skórek wyrabia się różne artykuły; starsze króliki dają skórę zbitą, mocną, która ma różne zastosowanie przy wyrobie butów i trzewików. Sierść przerabia się na filc (pilśń), zwłaszcza ze sztuk szlachetnych ras, w lecie zabijanych. Najlepsze i najbardziej cenione futerka dają króliki srebrzyste i Angory (jedwabiste króliki). Te cenne futerka niebarwione bez żadnej dalszej manipulacyi używa się na kołnierze, boa, czapki, dywany i t. d. Czyste te futerka barwią a Francuzi umieją tak preparować skórki z królików i zajęczaków (leporydów), że trudno je odróżnić od futerek bobrowych i wydr, za które w handlu z reguły uchodzą. Jak z tego widzimy, z królików można wszystko jak najkorzystniej zużytkować, mięso skórki, sierść.

* **Próba lotu gołębi pocztowych z Krakowa do Lwowa.** Wytrwałą, a ciągłą pracą około tresury gołębi pocztowych można doprowadzić do bardzo pomyślnych rezultatów, czego dowodem ostatnia próba lotu gołębi pocztowych naszego członka p. J. Franca ze Lwowa. Dnia 13. sierpnia b. r. odbyły gołębie podróż z Krakowa do Lwowa, linia powietrzna przeszło 300 km. Do lotu użyto gołębi młodych z roku 1898 i 1899, same samce. Listonosze p. J. Franca były już niejednokrotnie odznaczane medalami na wystawach w Gracu, Linzu i we Lwowie. I tym razem nie zawiodły, bo przebyły tę przestrzeń w 3 godz. 45. min. Trzy dni przedtem wysłano koleją 25 sztuk gołębi do c. k. komendanta twierdzy W. P. Majora Trägera, gdzie każdego gołębia zaopatrzono pieczęcią c. k. stacyi gołębi pocztowych w Krakowie. Tego samego dnia o 6 godzinie rano wypuszczono, przy sprzyjającej pogodzie, wymienione gołębie. Równocześnie wysłał P. Major Träger telegram do Lwowa, zawiadamiając, że lot się rozpoczął. Pierwszy gołąb przybył do Lwowa o godzinie $^{3}/_{4}$ 10 rano, w pół godziny potem przybyło 8 gołębi, o 12 godzinie 6 gołębi, a około 3 godzinie były już wszystkie na miejscu. Jeden gołąb w drodze przepadł. Ta próba lotu przekonuje nas, że p. J. Franz posiada wybornie tresowane gołębie pocztowe. My zaś z przyjemnością wyrażamy p. Franzowi nasze pełne uznanie i mamy nadzieję, że w żmudnej pracy hodowli gołębi pocztowych nie ustanie a w przyszłym roku rozszerzy linię lotu z Wiednia do Lwowa.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź *W. P. Eugenii Zaleskiej w Będzinie* tycząca się złego wylęgu jaj. (Nr. 9. 2. str. 79). Słaby wylęg jaj w ogóle, brak żywotności pisklęcia, może mieć wiele różnorodnych przyczyn, ciekawych nawet do badania; żeby jednak w tym względzie orzec sprawiedliwie, trzeba znać dokładnie warunki, w jakich jajo pozostawało, oraz w jakich zostało poddane grzaniu t. j. wylęganiu.

W przytoczonym zaś przypadku gdzie z jajami transportowanemi czekano 15 dni na nasiadkę, sytuacya nader się upraszcza, badanie przyczyn staje się prawie zbyteczne, gdyż fakt starzenia się jaj transportowanych już sam przez się rozstrzyga kwestyę.

Tak jak upadek z trzeciego piętra głową na bruk nie pociąga za sobą potrzeby dociekania powodu śmierci, a uchro-

nienie się od tejże byłoby dziwnem, tak i tu gdyby jajo w opisanych warunkach (przez pytającą) zachowało się normalnie, byłby to doprawdy fenomen interesujący wart szczegółowej uwagi.

Od chwili zniesienia jaja — do podłożenia go pod kurę, opierając się na danych w wymienionym wypadku, wnosić należy, iż co najmniej upłynąć musiało dni 20 po tym terminie; nawet jaja zniesione na miejscu nie zawsze dostarczają szczęśliwego rezultatu, a tembardziej jaja transportowane, o wiele od zwykłych grymaśniejsze, wymagające największego pośpiechu — co zresztą znane jest powszechnie, zgodne z praktyką i teoryą.

Trzeba mieć i to także na uwadze, że tam gdzie się czeka z upragnieniem na nasiadkę (kwokę), nie tylko bierze się pierwszą lepszą, ale i w chwili niedostatecznie rozwiniętego grzania — a brak choćby pół stopnia właściwej ciepłoty, już nie wykształci płodu należycie, nie da mu sił odpowiednich do dalszych czynności procesu życiowego. Wiadomo jest również, iż wszelka pomoc udzielana pisklęciu do uwolnienia go ze skorupy, nigdy mu życia nie zapewni — pozostawienie zaś walki pisklęcia ze skorupą własnemu przeznaczeniu, zdobędzie nam pewien procent żywych kurcząt, gdy tymczasem owa zręczna pomoc, którą nieraz gospodynie lubią się chwalić, zawsze w przeciągu jakiegoś tygodnia uśmierca całe gniazdo.

Radzę zatem Sz. Paniom właścicielkom kurników studzić zapał swych gospodyń w popisie podobnych sztuczek, uwolnione będą od wielu strat przypisywanych jakoby przybocznym okolicznościom, a właściwie wynikających z mylnych wyobrażeń samychże gospodyń.

Izabela Ryx z Prażmowa.

TREŚĆ: Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików (c. d.). — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.). — Stanisław Łodzia Baranowski: Projekt do terminologii gołębi polskich (c. d.). — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.). — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. **Józef Szpilman.** Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.